KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od 5—6

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 10.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 30 września 1921 roku Nr. 219 Rok XV

Źle się dzieje!..

Gdzie wolność wielka, tam i wiele błędu; Tor powinności jest pewny, choć wąski.
Szyller.

Akcja propagandy bolszewickiej, szerzona planowo w Polsce, w kraju, w którym naród z rozmachem tytanicznym rzucił się po uzyskaniu wolności do pracy państwowo twórczej — zbiera swoje owoce, zataczając coraz szersze kręgi.

Gdy wyrzutki społeczeństwa, przekupni zdrajcy, męty, które wydostały się na powierzchnię życia, pasKarze, zdzierczy-spekulanci i egoiści producenci zapominają o sprawie narodowej, głusząc w sobie głos sumienia, wrogowie nasi zewnętrzni ograniczają coraz bardziej nasz rozwój polityczny, wichrzą za pomocą szpiegów, nasyłanych z zagranicy i kupowanych w Polsce.

Proletarjat polski daje się obałamucać a inteligencja upośledzona materjalnie śpi, milczy i znosi wszystko pokornie.

Macki polipa szpiegowskiego oplatają Polskę co raz silniej, sieci zastawione chwytają ludzi uczciwych dotąd, oddając ich na usługi wrogów.

A my zamiast uciąć łeb hydrze szpiegowskiej i zdradzieckiej żremy się nawzajem. lub, zapominając o wszystkiem, robimy „dobre interesy"...

Jak Berlin dopomaga Moskwie w ruszczeniu Polski i jaką podłą funkcję wypełniają rozmaici prowodyrzy robotników, siejący za rozkazami i podszeptami komunistów anarchję i bolszewizm, za jakie pieniądze prowadzi się wrzekomą walkę o „prawa głodującego proletarjatu" niech udowodni znowu następujący fakt:

W Sosnowcu aresztowano kierownika „techniki" granicznej komunistycznej Partji Robotników Polskich (K. P. R P.) niejakiego Pilniaka vel Pilskiego Bolesława.

Zamieszkiwał on na Dębowej Górze. Jako kierownik techniki granicznej, zajmował on w organizacji stanowisko poważniejsze. Posiadał też swoje biuro organizacyjne, w którem prowadził przy pomocy urzędników biurowość i kontrolę prac „techniki".

Sekretarką Pilniaka była niejaka Nowakowska Marja. Była ona jednocześnie kolporterką i używała pseudonimu „Stacha". Mieszkała razem z Pilniakiem. Nowakowska została również aresztowana. W czasie rewizji w mieszkaniu Pilniaka i Nowakowskiej znaleziono aż 5 pudów „bibuły" komunistycznej i całe archiwum „techniki" granicznej. — Wśród archiwum były książki biurowe i budżet wydatków i dochodów, różne wykazy kolportażu „bibuły" podrobione pieczęcie mel dunkowe, kwity i t. p.

Podczas badania Pilniak trzykrotnie wypierał się przynależności do organizacji bolszewickiej. Ostatecznie jednak, wobec nagromadzonych przez śledztwo dowodów, przyznał się do wszystkiego. Pilniak zaczął nawet opowiadać wszystkie wiadome mu szczegóły „roboty" bolszewickiej w Polsce. Prawdziwość tych szczegółów, podawanych przez Pilniaka, została następnie stwierdzona przez śledztwo w innych okręgach. Śledztwo ustaliło, że główna centrala techniki agitacyjno-propagandowej na Polskę jest w Berlinie. Z Berlina była „bibuła" przewożona na Górny Śląsk do jednej z kopalń w Królewskiej Hucie, tamże była urządzona główna składnica „bibuły". Stamtąd rozwoziło „bibułę" sześciu przemytników za granicę do Polski trzema szlakami granicznemi. W ten sposób Zagłębie było centrum, skąd szła „bibuła" do Warszawy, Łodzi, Lublina, Krakowa, Lwowa, Kielc, Radomia i Włocławka.

Miasta te są głównemi ogniwami sieci bolszewickiej w Polsce, a od tych ogniw szły poboczne mniejsze kółeczka.

Każdy przemytnik za przeniesienie określonej ilości „bibuły" przez kordon, otrzymuje 200 do 300 marek niemieckich.

Ogólem zaś budżet miesięczny „techniki" granicznej K. P. R. P. wynosi pół miljona marek. Z sumy tej lwią część otrzymują przemytnicy, pozostałe sumy wydatkowane są na koszta techniczne, jak przewóz i łapówki.

Oto np. w Bydgoszczy odbył się zjazd niemieckiej soc.-dem., która jest awangardą niemieckiej partji socjalistycznej całej Rzeszy, nie ustępującej w hakatyzmie naszym nacjonalistom niemieckim, bo na Górnym Śląsku socjalizm zwalcza zacięcie... polskich robotników. Na zjazd ten przybył również i delegat P. P. S. p. Rzewski.

Zjazd ten powziął ciekawą uchwałę:

Wobec tego, że do sa morządów w b. dzielnicy pruskiej mogą być wybrani tylko znający język polski, uchwalono, aby niemieccy socjaliści głosowali na listę P. P. S. Także przy wyborach do Sejmu uznano konieczność porozumienia. Co P. P. S. ofiarowała wrogom Polski i robotnika polskiego za to poparcie, do tychczas nie wiemy. — W każdym razie jednak do wiedzieliśmy się czyimi głosami partja ta będzie zdobywać wpływy i znaczenie w b. zaborze pruskim..

A teraz ze stosunków Zagłębia. Od dłuższego czasu krążą różne pogłoski i wieści, mniej, lub więcej prawdopodobne o spekulacjach, machinacjach giełdziarskich i t. p. różnych poważnych osób na stanowiskach wybitnych, „znanych nawet z działalności społecznej. Mówi się o nich rzeczy wstrętne, brud ne, ohydne. nie do uwierzenia...

A jednak wiele jest w tem prawdy.. Jeżeli się o tem nieraz i nie pisze, to nie dlatego, że ktoś, kto mógł. by o tem pisać, „dostał łapówkę", ale, że wprost wstręt bierze grzebać się w takim błocie moralnego upadku, etycznego zwyrodnienia..

„Wsypują" się ludziska jeden po drugim, wychodzą szydła z worka, a człowieka uczciwego pali rumieniec wstydu, że mamy wśród siebie takich współbraci...

Notowaliśmy w środę przekupienie kancelisty urzędu prokurator. Józefa Klepka, który za 50,000 mk. sprzedał honor człowieka, uczciwość urzędnika państwowego, splamił mundur, który nosi, fałszując nakaz zwolnienia wroga państwa i niszcząc dowody jego winy.

Uczynił to urzędnik odpowiedzialnego tak w pojęciu wymiaru sprawiedliwości krytyki urzędu, olśniony mamoną, wręczoną mu przez... komunistów Oszczygła i N...gę.

Cóż tu się dziwić urzędnikowi, gdy posłowie wybrani do Sejmu przez naród zapominają o swych obowiązkach, a pamiętają o własnych interesach, kupując, jak fama głosi, majątki, domy za zarobione na spekulacjach pieniądze (?)

Czynią to nie wszyscy. Ale zarzuca się to wielu posłom.

Oto jedno z pism miejscowych zarzuciło jednemu z posłów demagogję taką właśnie „dbałość o swój interes"... I oto poseł musi się publicznie bronić, wzywając tych, którzy by mieli materjał, dyskredytujący go i obciążający, jako posła i obywatela kraju, do złożenia dowodów władzom ..

I oto pisze ten poseł:

Jeże i redakcja „Iskry" w ciągu tygodnia nie uczyni nic w tym kierunku, to uważam, że tylko wykorzystała posiadanie pisma, celem zohydzania ludzi, partji i Sejmu przez świadome i fałszywe łgarstwa.

Domyślano się różnych rzeczy, a nawet mówiono, że Iskra była na usługach księży, żydów, endeków, zjednoczenia narodowego, posądzano ją nawet za okupacji niemieckiej o zdradę i t.d. czy to już nie powinno było wystarczyć do tego, aby się redakcja nauczyła czegoś

Zresztą ja wraz z p. Monsiorskim w obozie jeńców nie byłem i nie nauczyłem się jeszcze robić użytku ze spraw społecznych..,

A więc, broniąc się, stawia ze swej strony nowy zarzut, przed którym, z kolei rzeczy, musi się bronić... kierownik pisma, przedstawiciel opinji społecznej.

— Jak się i czy się będzie bronił — zapyta niejeden..

Oto są kwiatki z nasze go życia powojennego. Czyż trzeba ich więcej...

(r.)

Idźmy spełnić obowiązek.

W dniach 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 października odbędą się wybory członków i zastępców Rady do Powiatowej Kasy Chorych w całym powiecie.

Dotąd zgłoszono 6 list kandydatów, z których jedna (lista pracodawców) odpadła.

Pozostałe pięć list przedstawiają się w następujący sposób.

Listę Nr. 1 zgłosiły Zjednoczone Polskie Związki Zawodowe (z czołowem nazwiskiem red. B. Jędralskiego).

Listę Nr. 2 wystawili komuniści (na czele jej figuruje tow. R. Kwinta).

Lista Nr. 3 zgłoszona została przez Polskie Zjednoczenie Zawodowych Robotn. Chrześcijańskich z Leonardem Piwowarczykiem na czele.

Lista Nr. 4 pochodzi od Polskiego Z-ku Zawodowego Pracowników Przem. i Handlowych

p. Juljuszem Królikowskim,
o nazwiskiem, czołowem.
Wreszcie listę Nr. 5 wysu-
ją klasowe związki zawodo-
(P. P. S) a na jej czele fi-
raje p. Fr. Szpruch.
Jeśli weźmiemy pod uwagę
zultat wyborów do Kasy Cho-
ch w Warszawie, to uderzy
s zwycięstwo komunistów, któ
ch lista (Nr. 2) otrzymała naj-
ęcej, bo 6,541 głosów.
Dalej idą: Kom. Centralna
as. Zw. Zaw. (Nr. 5) — 5,425
osów, Chadecy (lista Nr. 1) —
894 głosy, N. P. R. (lista Nr.
— 2,073 głosy, a następnie
dzi: Bund — 928 gł., Poalej
on — 314 gł., i „Vereinigte"
56 głosów, przy zakwestjo-
owaniu 526 głosów.
Dlaczego zwyciężyli komu-
ści?
Bo zorganizowali najlepszą
gitację przedwyborczą, bo za-
ali sprytnie na niskich instyn-
ach tłumu, bo rzucili demago-
czne hasła wyborcom obiecu-
c im złote góry!..
Zwykła to ich taktyka, którą
wsze zwyciężają, nie cofając
ę przed użyciem gwałtu, jak
było chociażby na wiecu
rzedwyborczym P. P. S. na
ogoni, który komuniści rozbi-
wprost i rozpędzili zwolenni-
ów P. P. S., zagłuszając jej
ówców. Ale nie tylko dlate-
o zwyciężyli komuniści.
Oto na 110.000 uprawnionych
o głosowania członków Kasy
Chorych głosowała zaledwie 5
zęść, bo wszystkiego 20 tysię-
y osób.
Kto najwięcej zignorował so-
ie obowiązek stawienia się do
rny wyborczej? Jak zwykle
ywa — nasza inteligencja za-
ukana, machająca na wszystko
zniechęceniu ręką. Niedopi-
ali też i członkowie innych
tronnictw.
Komuniści zatem cel osiąg-
nęli. Chodzi im bowiem o to,
by zwycięstwa w wyborach do
Kasy Chorych użyć mogli, jako
środek agitacyjny, w... wyborach
do Sejmu.
I jeżeli nasze żywioły naro-
dowe chrześcijańskie i nasza in-
teligencja zawodowo pracująca,
wreszcie Polskie Związki Zawodo-
we postąpią tak, jak w stolicy—
to nie dziwmy się, że rezultat
wyborów nas nie zadowolni, a
członkowie Kasy Chorych z in-
stytucji poważnej i szybkiej a
racjonalnej pomocy będą mieli
kramik i bałagan partyjny!...
A na to się zanosi, niestety.
Robotnicy i pracownicy umy
słowi z biur i urzędów, zatrud-
nieni w fabrykach sklepach, do-
mach handlowych, drukarniach,
w prywatnych instytucjach nie
widzą całego niebezpieczeństwa,
jakie im grozić będzie, jeżeli
nie spełnią obowiązku i nie
staną do urn wyborczych...
Będą tego może później ża-
łować, ale po niewczasie,

Trzeba zarówno w ustawie Kasy Chorych, jako też i w organizacji wewnętrznej wiele zmienić, wiele poprawić. Tego się nie zrobi czczą demagogją i bezmyślną robotą partyjną lub planowem dążeniem do socjalizacji tej instytucji a w gruncie rozgrzebania jej... Któż nie widzi braków, niedomagań, usterek, wad, błędów a nawet nieraz i nadużyć pewnych w Kasach Chorych? Kto się na Kasę Chorych nie skarżył? Ale pozwólcie tę Kasę opanować partyjnikom a będziecie mieli mały Sejm i miniaturowe państewko — nierządem stojące... Dlatego, kto chce podnieść poziom tej pożytecznej instytucji — temu pod groźbą surowej moralnej odpowiedzialności nie wolno się usuwać dziś od wyborów, nie wolno nie myśleć o skutkach takich czy innych wyborów!..

Autorowie ustawy zajęli zbyt teoretyczne, doktrynerskie stanowisko, opracowując ustawę dla Kasy Chorych bez uwzględnienia w niej lokalnych potrzeb i wymagań życiowych ludności.

Etatyzm, zbędna centralizacja, zagmatwany biurokratyzm, złe ściąganie składek, źle zorganizowana pomoc lekarska i szpitalnicza, brak środków lekarskich i narzędzi i t. d. i t. d. odbiły się smutnie na działalności Kasy Chorych, dyskredytując ją w oczach ludności.

Miast oprzeć działalność kasy na szerokim samorządzie, przystosować ją do wymagań lokalnych fabrycznych, cechowych i zawodowych — oddano ją pod opiekę państwa, które uczyniło z niej rodzaj fatalnego monopolu, wywołującego powszechne niezadowolenie a nawet krwawe zajścia, jak w Zawierciu, dzięki zresztą i małemu uświadomieniu szerszego ogółu.

Niechże jednak błędy się nie powtarzają. Wybierzmy do Rady Kasy ludzi mądrych, uczciwych, energicznych i którym ufać można.

Niechże o tem pamiętają ci, co się zbiorą na wiecu pracowników handl. i przemysłowych, niech pamiętają o tem członkowie polskich z-ków zawodowych.

A do urny każdy stanąć musi!...

J. S-ki.

Z Górnego Śląska.

Uchwały socjalistów niemieckich.

BERLIN. (E. E.) Kongres socjalistów niemieckich w Zgorzelicach przyjął nowy program dla niemieckiej partji socjalistycznej znacznie odbiegający od dawnego programu Erfurtskiego. Program posuwa w znacznym stopniu naprzód walkę klas równocześnie jednak ogranicza postanowienia socjalizacji środków produkcji.

Przeciw ponownemu plebiscytowi.

BYTOM. (E. E) „Der Wanderer" donosi, że Włochy, Brazylja i Francja oświadczyły się stanowczo przeciwko ponownemu plebiscytowi na G. Śląsku. Zdaniem dziennika tego podobne stanowisko zajmuje rząd polski.

BYTOM. (E. E) Polskie dzienniki górnośląskie przestrzegają ludność górnośląską przed pogłoskami o rzekomym nowym plebiscycie w obwodzie przemysłowym G. Śląska. Oświadczają one, że jest to machinacja Niemców.

Z prac Komisji Czterech.

BYTOM (E E) „Oberschlesische Courier" donosi z Genewy, że Rada Ligi narodów zwróciła się po informacje w sprawie górnośląskiej nietylko do komisji międzysojuszniczej w Opolu lecz także i do rządu polskiego i niemieckiego, którym przedłożyła szereg zapytań.

Rzeczoznawca polski w Genewie.

BYTOM (E. E.) W charakterze rzeczoznawcy polskich związków robotniczych udał się w ostatnich dniach do Genewy przedstawiciel tychże związków p. Kot.

Sprawa uchodźców.

BYTOM. (E E.) Na wspólnem posiedzeniu delegatów polskich i niemieck. w sprawie uchodźców Niemcy podali, że z ich strony przybyć ma 3970 uchodźców. Liczba Polaków, którzy zmuszeni byli do emigracji ze swoich stron rodzinnych, jest znacznie większa. 1050 uchodźców przebywa w obozie w Goczałkowicach, 640 w Jastrzębiu, 5000 u krewnych 10 — 15 tysięcy na terytorjum polskiem. Dotychczas próby powrotu uchodźców polskich kończyły się śmiercią lub pobiciem.

Wolne państwo górnośląskie

BYTOM. P.— A — T. „Ostdeutsche Morgenpost" donosi z Opola, iż otrzymano w kołach międzysojuszniczych wiadomość, według której obrady nad problemem górnośląskim w łonie komisji Czterech Rady Ligi utkwiły na martwym punkcie, ponieważ Anglja zażądała nowego głosowania, mającego się odbyć w później określonym czasie. Komisja rzekomo rozważa także sprawę wolnego państwa Górnośląskiego, jednakże zdaje sobie sprawę z tego, iż w takim razie musiałaby nastąpić zmiana Traktatu Wersalskiego. Francja projekt wolnego państwa stanowczo odrzuca.

Dlaczego Niemcom potrzebny jest G. Śląsk.

RZYM (E E.) W rozmowie z przedstawicielem „Giornale di Italia" kanclerz rzeszy dr. Wirth oświadczył, iż złożenie przez Niemcy dalszych rat dla koalicji w złocie będzie dla Niemiec trudniejsze, jeśli G. Śląsk nie pozostanie przy Niemczech. Dlatego Niemcy ufają, że Włochy poprą ich w sprawie Górn. Śląska.

TELEGRAMY.

Udział Polski w pracach Międzynarodowego biura pracy.

WARSZAWA. (OD.) Minister pracy i opieki społecznej p. Ludwik Darowski otrzymał od przewodniczącego Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie p. Alberta Tomasa pismo, w którym Tomas dziękuje Polsce za przystąpienie do uchwał konferencji waszyngtońskiej i przeprowadzenie ich w myśl zastosowania art. 405 traktatu wersalskiego.

Państwa kresowe w Lidze Narodów.

GENEWA. (Tel. wł.) Zaraz po otwarciu posiedzenia, przedstawiciele państw kresowych Litwy, Łotwy i Estonji przyjęci do łona Ligi Narodów, zajęli swe miejsca. Łotwę zastępuje w Radzie podsekretarz stanu Salnatis i posłowie Walters i Grosswald. Estonję zastępuje poseł Pusta i minister spraw zagranicznych Piip, Litwę — Galwanauskas, Naruszewicz i Milos.

Dymisja ministra aprowizacji.

WARSZAWA. PAT. W „Monitorze Polskim" ogłoszono dymisję ministra aprowizacji Wyczółkowskiego i powierzenie kierownictwa ministerstwa podsekretarzowi stanu p. Stoińskiemu.

Unifikacja b. dzielnicy pruskiej

WARSZAWA. (wł.) Od dnia 1-go października Izba Obrachunkowa poznańska przechodzi — według informacji „Przeglądu Wieczornego" pod zarząd Najwyższej Izby Kontroli.

Od dnia 1-go listopada departament sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej przechodzi pod zarząd ministerjum sprawiedliwości.

Pozostałe departamenty zostaną zunifikowane 31-go grudnia.

Memorjał klubu posłów żyd. do premiera.

WARSZAWA. (Telef.) Klub posłów przy Tymcz. Zyd. Radzie Narodowej przesłał do premjera Ponikowskiego obszerny memorjał, przedstawiający dezyderaty ludności żydowskiej. Memorjał, powołując się na rozmowę posła dra Thona z premjerem, porusza cały szereg kwestji, których niezałatwienie jest połączone ze szkodą państwa i ludności żydowskiej.

Tranzyt polsko-niemiecki

WARSZAWA (wł) Celem wykonania przez rząd polski w imieniu własnym i w. m. Gdańska konwencji, podpisanej w Paryżu w dniu 21 kwietnia r. b, mocą której Polska zobowią

Rynek.

(Szkic z małego miasteczka).

Rynek stanowi ośrodek działalności miasteczka. Całe jego życie skupia się w tym czworoboku, zabudowanym przyzwoiciej od reszty miasteczka, tu tętni życie nie tylko podczas targów i jarmarków, nietylko w czasie świąt i niedzieli, ale i w zwykłym dniu od rana do nocy, od niedzieli do niedzieli, a raczej od szabasu do szabasu, bo szabas jest tym jednym dniem w tygodniu, kiedy ruch w miasteczku zamiera. Na rynek dąży mieszczuch w każdej porze dnia i nocy; tu załatwia interesy, tu zaopatruje się w przedmioty pierwszego użytku; na rynku łatwiej o wszelkie wiadomości, tu wreszcie zgromadzono te wszystkie instytucje o które każdemu śmiertelnikowi potrzebne są do życia.

A więc naprzód kościół. Tylko w większych miastach kościoły stoją na uboczu, w małych miasteczkach, o których mowa, kościół zwykle zajmuje jedną połać rynku i służy jako ozdoba ozdoby, jako korona, wieńcząca miasteczko. Niekiedy kościół stanowi wszystko, czem jedno miasteczko różni się od drugiego. Jedno szare i drugie szare, jedno małe i drugie małe, oba biedne, oba brudne, ale kościoły inne — ot i cała zasadnicza różnica. Ileż to mamy malutkich mieścin aż czarnych od rojowiska żydów, w których wspaniałe kościoły pięknemi wieńcami zdala oznajmiają się podróżnemu; poważne mury setki lat patrzą na rozłożone nisko przy ziemi chałupy; piękne ołtarze, misterne rzeźby wspaniałe obrazy kryją się w mroku przybytków, dlatego tylko nieodwiedzanych przez turystów, że wznoszą się w Dyrdałkach, Pokrzyku lub w innych mieścinach o nazwach podobnych. Wspaniała świątynia może sobie stać setki lat, a nikt umyślnie do niej nie zajrzy, chyba przypadkowo w przejeździe ktoś ją odwiedzi, a ona tymczasem powoli niszczeje, pustoszeje i idzie na łup architektonicznych zdolności proboszczów którzy radzi wedle swego widzimisię gospodarują w kościołach i co jest pięknego szpecą, co cennego niszczą, lub przerabiając, psują. Bo tyle jest w proboszczach braku wychowania artystycznego ile dumy i pychy, a tej ostatniej w jednym mieści się tyle, że wystarczyłoby dla trzech zwykłych cywilnych jednostek.

Ale mówimy o rynku, więc wracajmy na rynek. Kościół więc zdobi rynek miasteczka i nie przeszkadza że poważna budowla wznosi się przy placu, który najczęściej nie zna co oto bruk; latem tonie w kurzawie, a w innych porach roku napełnia się wodą, zebraną w mniejsze lub większe kałuże. Kurz pobudza zasychające gardła, a błoto nie wstrzyma śmiertelnika od zamiaru napicia się wódki, skoro ten zamiar powstał już w jego umyśle; wypada tylko przejść kilkadziesiąt kroków, aby naprzeciw kościoła wpaść „na jednego" do Małki. Co prawda Małce nie wolno sprzedawać wódki — ma tylko pozwolenie na miód i piwo, ale pod postacią miodu szwarcuje się różne inne napoje — kosztuje to kilka marek drożej, ale ludzie mają wygodę, nawet bardzo legalną wygodę, gdyż pan naczelnik, „pan starszy", jak go nazywają często przesiaduje u Małki i pociąga ów miodek, mający 45 stopni skarbowej próby. Pan naczelnik otrzymuje miód po tańszej cenie, nie gardzi prezencikiem — ot i cały sekret, dlaczego Małka w rynku, naprzeciw kościoła może utrzymać się ze sprzedaży miodu i nawet podobno robi znakomite interesy. Widzimy więc, że pobożny parafjanin, pomodliwszy się w kościele, może potem pokrzepić nadwątlone zdrowie u Małki. Może pokrzepić — ale może również pokrzepiony już organizm znów nadwątlić nadmiernem spożyciem „mocnej", która przy wątpliwej świeżości kiełbas i salcesonów, nabytych obok u zajmującego się „wyrobem", może sprowadzić znaczny uszczerbek w zdrowiu obywatela.

(c. d. n.)

St. K—ski.

zała zapewnić na rzecz Nie wolną komunikację trawą pomiędzy Pru sam schodnimi, a pozo stał zęścią państwa nie mie go, przez teryto rjum łej dzielnicy pruskiej i w. Gdańska, a Niem cy rzecz Polski takąż ko kację pomiędzy Pol ską Gdańskiem przez te ryt ur niemieckie, poło żon a prawym brzegu Wi sły utworzony został w Mi rjum Spraw Zagra nic ch komitet tranzyto wy d przewodnictwem dyr ora departamentu p. Ka erza Olszowskiego W ad komitetu wejdą też rzedstawiciele Mini ste va Spraw Wojsk, Sk u, Kolei, Robót Pub lic ch, Poczt i Telegra fów

...ci Polscy w Paryżu

...ARYZ (E E) Redakcja pr ądu „Polonja" urzą dz bankiet i przyjęcie dla de acji studentów pol ski bawiących w Paryżu W ieniu redakcji prze ma ał red. Milkuszyc. W pr ciu wzięła udział de leg a weteranów z r 1863

So... w obawie interwencji.

...OŚKWA. (E. E.) Ko mi Wykonawczy Między na ówki Komunistycznej i ro wykonawcze Czer w i Międzynarodówki Z zków zawodowych wy da odezwę do proletarja tu ałego świata, nawołując d brony Rosji sow. przed gr ącą jej rzekomo inter w cją państw Europej sk h.

...wy protest przeciwko ...zbrojeniom Niemiec

BERLIN. (EE) Gen Nol le przesłał z polecenia ko m kontrolującej rządowi R zy notę, zwracającą się pr ciwko organizacji ko m obronnych w szcze g ości w Prusach Wsch. N a wskazuje, że policja ni iecka ma charakter ar m gotowej do ataku, a uz ojenie jej jest niezgod ne postanowieniem trak ta wersalskiego.

Liga Narodów a spór polsko-litewski.

GENEWA. Na ostat nim posiedzeniu Ligi Naro dów broni Askenazy sta nowiska Polski w sprawie Wileńszczyzny, oświadcza- ją że rząd polski stoi na stanowisku, iż z chwilą przyznania ludności Wileń- szczyzny prawa samostano wienia, armja Zeligowskie- go zostanie bezzwłocznie wycofaną.

Przedstawiciel Anglji Lord Cecil skonstatował, iż nie pojmuje(!!) stanowi ska Polski w sprawie wi leńskiej, zdaniem jego, Pol ska powinna w tej sprawie zaznaczyć jawnie swe po jednawcze usposobienia. Liga przyjęła w końcu rezolucję Lorda Cecila, która wzywa Polskę i Litwę do zgodnego współżycia. Następne posiedzenie Ligi Narodów w poniedziałek.

Kronika telegraficzna

— Podczas posiedzenia węgierskiego zgromadzenia narodowego dano z galerji pięć strzałów do przewodniczącego posiedzenia.

— Generalnym konsulem polskim w Moskwie w miejsce ustępującego p. Kwiatkowskiego ma zostać dotychczasowy konsul Rzeczypospolitej w Helsingforsie p. Himmel-Stierwna(?!).

— W Kowieńszczyźnie wzmógł się ruch emigracyjny do Ameryki.

— Do Wilna napływają szkodliwe obce elementy z Kowieńszczyzny, gdzie panuje bieda, wobec czego z rozkazu gen Zeligowskiego obostrzono kontrolę i strzeżenie granicy wykopując głębokie fosy i budując przeszkody wzdłuż całej Litwy Środkowej.

— „Robotnik" ogłasza list otwarty, stwierdzający, że pismo „Warszawski Golos" od czasu przybycia Karachana stało się bojowym organem poselstwa sowieckiego. Pismo rozsyłane było do obozów jeńców i rozprzestrzeniane na kresach wschodnich po 2 marki za egzemplarz.

— Wojewodom polecono niezwłocznie zwołać narady dla opracowania projektu urządzeń telegraficznych do starostw i posterunków granicznych celem zamknięcia granicy od wschodu.

— Delegacja Rządu polskiego i rządu czechosłowackiego prowadzą bardzo intensywnie narady. Rokowania odbywają się w Warszawie w wielkiej sali Min. Przem. i Hand'. i w Min. Spraw Zagr.

— Min. Spraw Wewn. rozesłał okólnik, wzywający organy samorządowe, aby nie korzystały z lokali prywatnych, lecz budowały własne gmachy.

— Zjazd dziennikarzy polskich, odbywający się we Lwowie, przesłał Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej Wodzowi Naczelnemu Józefowi Piłsudskiemu wyrazy najgłębszego hołdu.

— W Genewie odbyło się walne zebranie członków nowego stowarzyszenia „Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy" akredytowane przy Lidze Narodów.

Przewodniczącym został mianowany anglik Wilson Harzl.

— Gaz. ang. zwracają uwagę, że marka polska osiągła rekord w stosunku do funta angielskiego, gdyż na giełdzie warszawskiej płacono w sobotę 20000 mk. za jeden funt angielski.

— W sobotę zmarła w Warszawie jedna z najwybitniejszych artystek scen warszawskich, znana zarówno z talentu jak i urody, Marja Mrozińska. Ostatniemi czasy występowała na scenie wileńskiej. Artystka zmarła po operacji. W Mrozińskiej traci teatr polski jedną z najlepszych u nas bohaterek lekkiej komedji.

Pierwszy zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie.

(Drugi dzień obrad)

Drugi dzień obrad rozpoczął się o godz. 9 rano referatem P. Langnera, przedstawiciela wydziału oświaty pozaszkolnej ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Referat na temat „Praca kulturalno oświatowa w Związku strzeleckim", podkreślał konieczność zwalczania ciemnoty i analfabetyzmu wśród członków Związku. Zebrani uchwalili, aby w ciągu przynajmniej jednego roku nie było już w Związku ani jednego analfabety, co można osiągnąć albo przez nauczanie ich czytania i pisania, albo przez wyłączenie z liczby członków Związku.

Drugim referentem był kpt. Królikowski, który przedstawił sprawę wychowania fizycznego i sportów w Związku.

W braku dostatecznej liczby nowożytnie wyszkolonych instruktorów wojskowych sporty w Związku mają charakter pracy przygotowawczej. W głównej mierze nie pomijając strzelania i tp. czysto wojskowych ćwiczeń — sport w Związku strzeleckim powinien uwzględniać pięciobój wojskowy, lekką atletykę i piłkę nożną.

W dyskusji wiele ciekawych uwag wyraził dr. Wiśniewski

Po ożywionych debatach nastąpiło w dalszym ciągu porządku dziennego odczytanie sprawozdania komisji rewizyjnej.

Po przerwie obiadowej rozpoczął się o godz. 4 po poł. dalszy ciąg obrad zjazdowych, na którym wybrano na członków honorowych Naczelnika Państwa za zasługi twórczo wychowawcze żołnierza obywatela, gen. Hallera za bronienie honoru i godności żołnierza polskiego pod Kaniowem i gen. Żeligowskiego, że stał na straży idei żołnierza-obywatela na obczyźnie, tak jak dziś broni Wilna (okrzyki i oklaski na cześć wspomnianych).

Zatwierdzono i przyjęto zmiany statutu tymczasowego.

Po wnioskach zaś odbył się wybór zarządu głównego.

Wybrano: Dr. Dłuskiego na prezesa, Niedzielskiego, Kubańskiego, Ponikiewskiego, Langnera, Jamiołowskiego, Arciszewskiego, Lutińskiego, Bocrouge z Poznania, Kuropatwińskiego z Częstochowy, Kornickiego z Żywca, Sturm de Strem — pozatym wchodzą wszyscy prezesi okręgowi.

Do komisji rewizyjnej: Mack, Lubartowicz, Kamiński, Reglewicz (Lwów)

P.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Ma się takie wrażenie, gdy się spojrzy w życie,
Ze świat stanął w... zgniliźnie na najwyższym szczycie.
Nieuczciwość z bezwstydem w podrygach dziś pląsa,
A „homo sapiens" myśli i... pokręca wąsa.
Prawda wychudła, blada błądzi pośród ludzi,
Każdy o niej dziś mówi i tłuści i chudzi,
Każdy ją, jako weksel, w potrzebie wystawia,
Lecz ją naprzód fałszuje a potem zniesławia...
Jak furjat obłąkaniem żądz świat się dziś kręci,
Szczytne się głosi hasła, dobre się ma chęci:
I gdy tak myśl szlachetna w umysłach kołata,
Sprzedaje się Ojczyznę, brat zohydza brata..,
I po co tak się plamią wszyscy, bez różnicy?...
By zdobyć — raj na ziemi łyżkę soczewicy,
By wreszcie... pokój, prawda zawładnęły światem, —
Dlatego tyle gwałtu brat czyni nad bratem;
Dlatego się dziś gryzie, gnębi, szczuje, pluje,
Bo każdy dla... przyszłości świetlanej pracuje.

Es.

— **Zamknięcie subskrypcji na Pożyczkę Odrodzenia.** U O P P komunikuje, że zgodnie z ogłoszeniem rozporządzeń min. skarbu z dnia 27 lipca 1921 r. o pożyczce przymusowej, dzień zamknięcia zapisów na 5 procent długoterminową pożyczkę państwową roku 1920 zostaje oznaczony na 10 października 1921 r.

— **Podrożenie „Miljonówki"** Urząd Pożyczek Państwowych donosi, że od 1 października do 1 stycznia 1922 r. cena „Miljonówki wynosić będzie 1050 marek za sztukę.

— **Wycieczka dziennikarzy angielskich** W najbliższych dniach przybędzie do Polski wycieczka dziennikarzy angielskich, zaproszonych przez Syndykat dziennikarzy polskich w Warszawie dla zapoznania się z Polską. Wśród uczestników wycieczki są wybitni publicyści i ekonomiści. Poznanie przez nich naszych stosunków znajdzie niewątpliwie odbicie w prasie angielskiej i opinji społeczeństwa angielskiego, może usunąć wiele błędnych sądów o Polsce, wypływających głównie z nieznajomości naszych stosunków. Czy Min. Spraw Zagranicznych powiadomi nas na czas o przyjeździe dziennikarzy do Zagłębia i czy to ostatnie się znów nie skompromituje?!

— **Jak powstaje drożyzna** W ostatnich czasach zbudziła się śród zamożnej części publiczności dawna manja robienia zapasów. Gospodynie skupują rzeczy potrzebne i niepotrzebne w znacznej ilości, ponieważ spekulanci straszą, że w związku ze spadkiem waluty wszystko jeszcze bardziej podrożeje. Właściwie jednak gromadzenie zapasów niepotrzebnych wywołuje drożyznę i brak towarów. Należałoby przeciwdziałać tej psychozie ale i wziąć się za paskarzy.

— **Fałszywe tysiącmarkówki** Wobec znacznej ilości fałszywych banknotów 1000-markowych koloru białego, dyrekcja Polskiej krajowej kasy pożyczkowej — poza energiczną akcją, mającą na celu ściganie fałszerzy, zarządziła wycofanie z obiegu białych 1000-markówek. Wycofywanie to trwa już od półtora miesiąca. Banknoty te, o ile raz wpłyną do kas skarbowych, już z nich nie wychodzą.

— **Magistrat w sobotę nieczynny** Magistrat miasta Sosnowca komunikuje do wiadomości mieszkańców, że w sobotę, dnia 1 października rb., ze względu na powszechny spis ludności, biura Magistratu będą zamknięte.

— **Dlaczego?** „Iskra donosi: Dowiadujemy się, iż cały szereg groźnych bandytów i morderców, ujętych w ostatnich czasach w Zagłębiu, ma odpowiadać nie przed sądem doraźnym, jak pierwotnie zdecydowano, lecz przed sądem zwykłym. Zaniepokojona w najwyższym stopniu ludność żąda w w sprawie tej wyjaśnienia i domaga się bezwzględnego uwolnienia Zagłębia od dławiącej go plagi bandytyzmu. Sądzimy iż sprawą tą zainteresują się władze wyższe i wydadzą odpowiednie zarządzenia.

— **Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów.** Podajemy do wiadomości podróżnych, że począwszy od dnia 1 października rb. w dyr. warsz. zaprowadzone będą pomiędzy Warszawą a Sosnowcem pociągi bezpośredniej komunikacji z klasami I II i III i wagonem sypialnym. Są to: pociąg nr. 119 1) Warszawa godz 20 m. 30 do Sosnowca przybywa 6 m 30 r. 2) Pociąg N. 120 Sosnowiec odjazd o godzinie 20-ej, do Warszawy przybywa o godz 6 m. 10 r. Od tegoż dnia skasowane będą pociągi, kursujące pomiędzy Ząbkowicami a Sosnowcem N ry 113 przychodzący do Sosnowca o godz 5 m. 15 i Nr. 114 odchodzący z Sosnowca o godz. 21 m. 20. Od 1-go październi ka pociąg Nr. 414, odchodzący z Sosnowca o godz. 20 m. 5 będzie odchodził o godz. 19 m. 15. Dowiadujemy się też, że z dniem 1 listopada uruchomione zostaną pociągi bezpośredniej komunikacji na linji Sosnowiec (dyr. warsz.) — Kraków i Sosnowiec (warsz.) — Równe.

— **Dzierżawa rzeźni miejskiej** Dzierżawę rzeźni miejskiej w Dąbrowie obejmuje z dniem 1 października J. Cwajgenhaft z Sosnowca i G. Weinziehr z Będzina, którzy oferowali najwyższą sumę 1 miljon 750 tysięcy marek rocznie. Dzierżawcy zobowiązali się natychmiast przystąpić do remontu budynku rzeźni, który zostanie gruntownie odnowiony i urządzony według najnowszych wymagań ustawy weterynaryjnej i hygieny. Przy rzeźni urządzona będzie również i lodownia. Koszt remontu obliczono na 8 miljonów marek.

— **Mieszkanie dozorcy domu czy spelunka?** Przy ul. Warszawskiej Nr. 10 dozorca domu we własnem swem mieszkaniu na parterze urządził miejsce schadzek dla różnego rodzaju podejrzanych osobników i amatorów wesołych przygód. Mieszkanie to od pewnego czasu stało się istną norą, brudną i obrzydliwą, gdzie pijatyki i bijatyki nie są rzadkością. Co na to nasze organa władz bezpieczeństwa?

— Znaczne podwyższenie taryfy kolejowej od 1 października Z powodu znacznego zwiększenia się kosztów eksploatacji kolei żelaznych, min. kolei zarządziło między innemi podwyższenie taryfy osobowej, które częściowo nastąpiło już dnia 10 września br. częściowo zaś ma być zrealizowane od dnia 1 paźdz. br. Przez rozporządzenie to, ministerstwo kolei żel. znych zamierzało podnieść taryfę osobową w stosunku 67 proc. opłat dotychczasowych w klasie trzeciej, a w stosunku znaczniejszym w klasie drugiej i pierwszej. Wobec tego, że projektowane podwyższenie taryfy nie może podnieść krytycznego stanu budżetu kolejowego, ministerstwo kolei żelaznej zmuszono jest w interesie skarbu podnieść taryfę osobową od 1 października w znacznie wyższym stopniu, ani żeli to było zamierzone, a mianowicie o 122 — 197 procent. od opłat dotychczas pobieranych, postanawiając opłatę jednostkową w trzeciej klasie 4 marki za 1 klm., w drugiej 8 mk. za klm, w pierwszej 12 mk. za 1 klm. Równocześnie ministerstwo kolei żelaznych podwyższa o 100 proc. opłaty za bagaż, które wynosić będą od 1 października br. 4 marki od 100 klg. i od 10 klm. w pociągach zwykłych a 6 marek w pociągach pospiesznych. W związku z tem podwyższeniem, jako częściową rekompensatę podnosi się o 100 proc. maksymalną normę odpowiedzialności za zaginięcie, brak lub uszkodzenie, która to norma wynosić będzie 400 marek za 1 klg.

— Echa strejku krawców W związku z poruszoną na łamach naszego pisma sprawą strejku krawców i ich wynagrodzenia za pracę piszą nam czeladnicy krawieccy: pp. Kalabiński, J. Gawron, Sawek i inni: „Dziwi nas bardzo, że pp. Jeleniowa, Rusecki i Kuzyk wystąpili jako przedstawiciele majstrów krawieckich. Panom tym nie wolno zabierać głosu w sprawach, o których nie mają pojęcia, zaś p. Jeleniowa jest tylko... p. Jeleniowa a nie majstrem krawieckim. Sądzimy, że jeżeli panom majstrom chodziło o wyjaśnienie rzeczowe bezstronne i logiczne, to mógł to uczynić p. Rutkiewicz, starszy Cechu, ale pan ten napewno pobierał tyle za uszycie garnituru i dlatego milczy.. Podkreślamy, że podana cena 18 tysięcy mk. jest ścisłą i prawdziwą i możemy to udowodnić przy pomocy świadków w razie potrzeby i tylko z tej racji, że czeladnik pobierał dotąd zamiast 4 350 a jak mówi p. Jeleniowa 5 000 mkp. a obecnie chce pobierać 7 450 mk, gdy majster żąda zamiast 8 — 10 tysięcy mk. jak było dotąd — aż... 18 000 mk., co jest rzeczywiście zbyt wielką sumą. Cała różnica na korzyść czeladnika stanowi tylko 2450 mk, gdy majster poprawił sobie cenę o 8 tysięcy mk. Niech zresztą przedstawiciele obu stron, w porozumieniu z magistratem ustalą ceny i stosują się do nich, a paskarstwa nie będzie. Nie prawdą jest, jakoby czeladnicy żądali od uszycia garnituru 100 proc. więcej niż dotąd, co równałoby się 8700 mk., jeżeli trudno pp. majstrom obliczyć. Obecnie przeciętny zarobek tygodniowy po strejku wynosić będzie dla czeladnika 10 000 mk. przeciętnie.

— Z dniem 1-go października podwyższa się taryfę dla telegramów zagranicznych o sto procent od dotychczasowych należytości. Za telegramy do Łotwy pobierać się będzie 80 mk. od wyrazu.

— Z ruchu księgarskiego W ostatnich czasach wśród mieszkańców Zagłębia wzrosło czytelnictwo i zainteresowanie w stosunku do najnowszych wydawnictw belletrystycznych i naukowych. Księgarnie miejscowe sprzedają znaczne ilości książek. W krótkim stosunkowo czasie księgarnia kolejowa T-wa „Ruch" na dworcu kolejowym dyr. warsz. wysunęła się na czoło miejscowych księgarni, co do ilości egzemplarzy sprzedawanych książek. Ilość ta sięga już 1000 książek tygodniowo Ta poczytność i rozwój księgarni „Ruchu" tłumaczy się tem, że ceny książek tam są o 10 — 20 proc. tańsze od cen w innych księgarniach, przyczem nowości literackie sprowadzane są z Warszawy na zamówienie szybciej, niż w księgarniach innych Zagłębia. Daje się, co prawda, odczuwać brak katalogów wydawnictw i „Ruch" mało uwzględnia rzeczy naukowe, ale to może dlatego że te mają stosunkowo mniej zwolenników Nie możemy tu jednak nie zwrócić uwagi na to, że pisma codzienne i periodyczne sprzedawane są po cenach dość wysokich, bo znacznie wyższych od cen redakcyjnych i kolportażu (co dotyczy pism miejscowych) księgarnia „Ruch" korzysta napewno z ustępstwa od cen prenumeraty, zatem ceny pism codziennych szczególnie winny być znacznie niższe.

— Zuchwała kradzież W dniu 28 bm. o godz. 2 pp. nieznany opryszek, korzystając z pory obiadowej, otworzył za pomocą wytrycha drzwi do sklepu galanteryjnego nal do p. Fr. Molickiego przy ul. 3 go maja skąd skradł z szuflady około 100000 mkp. i 600 mkn. poczem bezkarnie zbiegł.

Powszechny spis ludności

da trwałą podstawę dla wszelkich poczynań ustawodawczych i administracyjnych w każdej dziedzinie życia społecznego.

Komunikat.

Komisja Kontroli Cen przy Wydziale Aprowizacyjnym Magistratu m Sosnowca,

niniejszym podaje do wiadomości wszystkich mieszkańców, iż na posiedzeniu w dniu 28 września r b w porozumieniu z pp. cechowymi majstrami piekarskiemi, został ustalony poniższy cennik na pieczywo, który obowiązuje wszystkich sprzedawców od dnia 29 września br. aż do odwołania.

Chleb żytni razowy	Mk. 40.—	za funt.
pytlowy	„ 50.—	
„ pszenny pytlowy	„ 70·	
Bułka pełnej wagi do	12.—	4 łuty

Niestosujący się do powyższych cen (maksymalnych) będą pociągani do odpowiedzialności

Cenniki wydaje Wydział Aprowizacyjny (Dęblińska 11)

992

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zag." „Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.